

BIULETYN 75.

TREŚĆ: Przypomnienie. — Memoriał Rady Narodowej w sprawie zniesienia granic okupacyjnych.

Przypomnienie. Wobec częstych ataków na C. K. N. czynionych z powodu stanowiska jego w sprawie armii i sejmu, podajemy poniżej rezolucye, które w tej sprawie przez C. K. N. były przyjęte.

Uchwała Zjazdu Cent. Kom. Nar. z dn. 2 listopada r. 1916. „Wojsko polskie jest jednym z najważniejszych czynników państwowych, które nam mogą dać gwarancję, że państwo polskie będzie organizmem trwałym i niezależnym od wpływów obcych.

Silne i liczne wojsko może zorganizować jedynie demokratyczny rząd polski.

Zjazd C. K. N. stwierdza, że rząd nieoparty o szerokie warstwy ludowe i niezdolny przez to do wytworzenia silnego wojska — nie mógłby sprostać silnemu zadaniu.

W oczekiwaniu zbliżającego się proklamowania państwa polskiego i powołania do życia jego głównej podstawy — armii polskiej zjazd C. K. N. oświadcza, iż tylko w osobie komendanta Józefa Piłsudskiego widzi wodza, który wzbudzi pełne zaufanie społeczeństwa i umożliwi stworzenie siły zbrojnej polskiej.

Zjazd C. K. N. uznaje za konieczne zwołanie Sejmu Konstytucyjnego, któryby określił ustroj przyszłej Polski. Sejm ten wybrany być powinien przez powszechne, bezpośrednie, równe i proporcjonalne głosowanie.

Zjazd poleca wszystkim swym organizacyom przeprowadzenie i publikowanie uchwał gminnych, miejskich i wiejskich, oświadczających się za rządem i armią, za zwołaniem Sejmu Konstytucyjnego i jak najdalej idącą demokratyzacją ustroju Polski“.

Rezolucya wiecu Centr. Kom. Nar. z dn. 5 listopada r. 1916. „Zebrani w liczbie 8,000 na zgromadzeniu ludowym w historycznym dniu 5 listopada wyrażają niezłomne przekonanie, że powstające państwo polskie powiększone być musi przez przyłączenie ziem litewskich, których granice oręż polski wykreśli.

Nim Sejm Konstytucyjny wybrany na podstawie powszechnego, równego, tajnego bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania, stworzy podwaliny prawne, na

których wzniesiemy gmach państwowy niepodległej ojczyzny, niezbędnem jest już dzisiaj powołanie armii narodowej. Armia ta stanąć musi w myśl i sposobem pożądanym przez żołnierzy polskich i tych wszystkich, co od początku wojny stanęli pod sztandarem Niepodległości, wpatrzeni w bohaterów, prowadzonych od 6 sierpnia r. 1914 przez Józefa Piłsudskiego*.

Porównajmy te uchwały z uchwałą przeprowadzoną na zjeździe obywatelskim w Piotrkowie dn. 17 września r. 1916 zwołanym przez Ligę Państwowości Polski.

Rezolucya, zgłoszona i motywowana przez mecenasa Józefa Dąbrowskiego brzmi następująco:

„Wychodząc z założenia, że urzeczywistnienie hasła niepodległości, łączącego cały naród w jeden zwarty obóz, winno nastąpić jeszcze w czasie toczącej się wojny przez powołanie do życia polskiej organizacji państwowej,—Zjazd za wytyczne polityki narodowej na dzisiejszą chwilę uznaje następujące zasady:

Prace nad wskrzeszeniem własnego państwa winny być kierowane przez zorganizowaną wolę narodu — Rząd Polski; obrona państwa musi spoczywać w ręku zorganizowanej siły narodu—Armii Polskiej. Źródłem rządu i twórcą armii może być jedynie powstały na zasadzie ogólnych wyborów — Sejm Polski.

Zjazd uważa za konieczne zrzeszenie się jaknajszerszych warstw ludności pod hasłem zwołania do Warszawy nadzwyczajnego Sejmu Polskiego, który przystąpi do organizowania państwowego życia narodu“.

W sprawie zniesienia granic okupacyjnych Rada Narodowa opracowała następujący memoriał:

„Jako wyraz zjednoczonej i dążącej do odbudowy państwa naszego opinii krajowej pozwalamy sobie zwrócić się do Naczelnego Urzędu polskiego z wynurzeniem poglądów swych na jedną z najbardziej palących i drażliwych spraw — sprawę dalszego istnienia dwóch okupacji.

Niewątpliwie jednym z faktów, z którymi najtrudniej pogodzić się społeczeństwu polskiemu po akcie 5 listopada jest właśnie owo istnienie dwóch okupacji. Rozumiały wprawdzie wszystkie bez wyjątku nasze grupy polityczne, że akt ten jest tylko proklamowaniem zasady niepodległości państwa polskiego i uroczystym zaręczeniem jego bytu w przyszłości i że ostateczna aktu tego realizacja może w całej rozciągłości nastąpić dopiero w miarę rozwijających się wypadków po upływie pewnego czasu.

Same jednak nawet państwa centralne, wolność Polski proklamujące, nie odkładały jej do czasów zgoła nieokreślonych, ale w zasadniczej swej zapowiedzi stwierdzały, iż wcielanie tej idei ogólnej odbywać się będzie stopniowo i bezwzględnie, tak aby przed końcem wojny państwo polskie stało się już faktem dokonanym.

Dziś po upływie trzech z górą miesięcy trudno nie zaznaczyć, że dotychczas rzecz cała błąka się jeszcze w dziedzinie teorii przeważnie. Nie wdając się w badanie przyczyn i oświetlanie takiego stanu rzeczy, zmuszeni jesteśmy stwierdzić, iż

ułatwia on niesłychanie agitacyę tym wszystkim grupom i ludziom, którzy koncepcyę odbudowy państwa polskiego na podstawie aktu 5 listopada uważają za rzecz zgoła nierealną, za zwykły manewr dyplomatyczny podczas groźnej i ciężkiej dla państw centralnych wojny, co najwyżej zaś w obietnicę, którą interpretować będą mogły państwa te najzupełniej dowolnie i stosownie do potrzeb chwili oraz przemijających interesów własnych.

Przy istniejącym stanie rzeczy stronnictwa, najszczerzej nawet oparcia się Polski o zachód szukające, nie mogą znaleźć dość przekonującego materiału dowodowego do zbijania podobnych podejrzeń, posądzeń i pogłosek. Nie da się zaprzeczyć, że jedną z najbardziej zasadniczych cech państwowości własnej jest jednolitość zarządu terytorium, które jest czy ma być terenem działalności państwa. Naturalnem, jest wprawdzie tymczasowe administrowanie krajem przez władze okupacyjne, gdy muszą one zajmować się zarazem urządzeniem tyłów swych armii, kraju tego od najazdu rosyjskiego broniących, i gdy niema na razie całkowitej sieci administracyjnej polskiej, któraby mogła podjąć się tej funkcji. Zrozumiałem, jakkolwiek ciężkiem dla serca polskiego może być nierozszerzanie narazie zawiązków państwowości, własnej na całość ziem Rosyi odebranych, gdy los wojny nie ustalił jeszcze ostatecznie, które z nich przypaść mają państwu polskiemu w udziale; zgoła jednak niezrozumiałem jest utrzymywanie podziału okupacyjnego, przypominającego aż nadto żywo ten okres wojny, w którym według słów kanclerza niemieckiego państwa centralne nie zamyślały o postawieniu sprawy polskiej na europejskim porządku dziennym.

Jest rzeczą oczywistą, że mogą tu zachodzić trudności natury wewnętrznej pomiędzy samymi okupantami, trudności, wynikające z ewentualnej potrzeby usunięcia czy zmniejszenia wpływów jednej ze stron na rzecz drugiej. Społeczeństwo polskie trudności tych nie zapoznaje, mniema jednak, że wcześniej czy później usunięte one być muszą, poza tem zaś żywi obawę, że co się tyczy możliwie szybkiego rozplątania tych zawiąklanych zagadnień nie dość mocno uwzględnia się nie już niecierpliwosć i nerwową wrażliwość narodu polskiego, ale jego całkiem realne potrzeby i interesy.

Podział na dwie okupacje utrudnia, jeśli nie uniemożliwia racjonalną aprowizacyę kraju, jej scentralizowanie w jednym urzędzie i prawidłowy podział produkowanych przez kraj środków żywności, podział tem trudniejszy, gdy najżyźniejsze, rozporządzające nadwyżką produkcji ziemie znalazły się w jednej okupacji, wielkie zaś miasta, nie produkujące nic zgoła i nie posiadające żadnych zapasów, w drugiej. Niemniej trudną jest sprawa rychłej bodajby częściowej odbudowy kraju, gdy większość materiałów budowlanych znajduje się w południowej części Królestwa. Samo istnienie zresztą dwóch całkiem odrębnych i odmiennych ośrodków administracyjnych, tak zupełnie różnolitych co do swoich metod działania, rutynny biurokratycznej i sposobu traktowania zagadnień państwowych i społecznych, musi po tak długo trwającym rozdziale sprowadzić różnorodne a tak dla jutrzejszej Polski niepożądane kształtowa-

nie się interesów lokalnych, jeśli nawet nie wręcz psychiki narodowej. Dotychczas Królestwo, jakkolwiek było utworem sztucznym i narzuconym przez wpływy zewnętrzne, było całością najzupełniej jednolitą, powiazaną tysiącnymi wspólnymi interesami, dążeniami, świadomością tej swojej jednolitości. Dziś, gdy z obrębu jednej okupacji do drugiej przedostać się jest niemniej, trudno niż do obcego państwa, gdy ludzie sztucznie i gwałtem oddzieleni zostali od swoich rodzin, interesów, niekiedy podstaw bytu, nie można się dziwić, że stan taki traktowany jest przez ogół naszej ludności, jako jedna z najgorszych uciążliwości nowego okresu, tem przykrzej-sza, że bezcelowa i niepokojąca, zagadkowego znaczenia.

Rada Narodowa, przedstawiając Wysokiej Radzie Stanu te niezaprzeczone w swojej istocie uwagi, uważa za zbędne zapuszczać się w dalsze motywowanie rzeczy tak oczywistych, żądań, których słuszność nie może z polskiego punktu widzenia podlegać najmniejszej wątpliwości. Rada Narodowa jest pewna, że Wysoka Rada Stanu, poddawszy sprawy te i żądania społeczeństwa polskiego swej światłej rozwadze, uczyni wszystko; co leżeć będzie w jej mocy, by zło usunąć, a przynajmniej zmniejszyć w miarę możliwości.

Nie przesądzając możliwego na razie rozstrzygnięcia tej sprawy, Rada Narodowa pozwala sobie wyrazić mniemanie, że minimum tego, czego kraj ma prawo oczekiwać od władz okupacyjnych jest:

- 1) bezwzględne zniesienie wszelkich utrudnień paszportowych.
- 2) dozwolanie na wolny bez żadnych ograniczeń i trudności międzyokupacyjnych przewóz wszelkich towarów, artykułów żywności, materiałów budowlanych i t. p.
- 3) natychmiastowe zniesienie wszelkich utrudnień, hamujących swobodną cyrkulację prasy polskiej w obrębie Królestwa;
- 4) możliwie najrychlej przystąpienie do centralizowania pewnych przynajmniej działów zarządu krajem w stolicy przy równoczesnem ogłoszeniu dalszej zamierzonej w tym kierunku akcji.

Warszawa, dn. 7 lutego r. 1917.

